Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 243 Kraków, niedziela 21 października 1923 Rocznik XXXII

5.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków. Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

125.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 250.000 Mk. Tygodniowo w Krakowie 28.000 Mk.

Bony złote

Napisał Dr Adolf Gross

W ostatnich dniach pojawił się w „Czasie" artykuł prof. Krzyżanowskiego, w którym autor radzi, ażeby rząd bony złote, które zapadają po- padek nagły marki polskiej. wprawdzie przymusowej wymienił na długoterminową pożyczkę rządową. Niezwyczajną tę radę uzasadnia autor tem, że w przeciwnym razie będzie wielka nowa inflacja, co podniesie znowu drożyznę, powodując spadek nagły marki polskiej; wprawdzie przymusowa konwersja bonów jest rodzajem bankructwa i jest złem, ale z dwojga złego wybiera autor mniejsze, to jest bankructwo, — i zarazem radzi autor, ażeby jak najspieszniej przystąpić do zrealizowania pożyczki zagranicznej i uporządkowania w ten sposób finansów.

Zanim wdam się w ocenę projektów prof. Krzyżanowskiego, przypomnę pokrótce genezę emisji bonów złotych. Otóż już minister Jastrzębski wprowadził pożyczkę złotą, chcąc w ten sposób dać ludności możność lokowania marek polskich bez kupowania walut obcych. Ciągły spadek marki zmusza ludność do szybkiego pozbywania się jej, zwłaszcza że całe gospodarstwo przystosowuje się z wolna do obcej waluty, ceny normują się według obcej waluty, podatki przewalutowuje się według obcej waluty, bilety kolejowe, porto, stemple, wszystko powoli przewalutowuje się według obcej waluty, nawet kryminał idzie według obcej waluty, bo granice karne zbrodni i występków z chciwości zysku zwolna przesuwa się według waluty.

W tych warunkach oczywiście żaden obywatel dbający o swoją rodzinę i przyszłość nie może trzymać marek w domu ani w bankach na rachunku markowym.

Pomysł Jastrzębskiego był obciążony rozmaitemi komplikacjami i wskutek tego minister Grabski chcąc kontynuować tę myśl, wydał zamiast pożyczki złotej, bony złote, płatne za 6 miesięcy, eliminując wszystkie niepotrzebne komplikacje pomysłu Jastrzebskiego.

Emisja bonów złotych, o ile miała na celu zmniejszenie popytu za walutami obcemi dla prostej lokaty, niewątpliwie ma jądro zdrowe, ale należało tylko postępować ostrożnie i tylko niewielką ilość wydać tych bonów (ja proponowałem swojego czasu najwyższą sumę 10,000.000 Mkp.).

Błędem Grabskiego było, że uważał przerachowanie na złote za myśl rewolucyjną, która zmieni cały system inflacyjny i był zdania, że potrzeba tylko mentalność ludności przystosować do tej nowej myśli gospodarczej, a już przez to posunie się uzdrowienie gospodarstwa znacznie. **W rzeczywistości jednak wysuwanie drugiej waluty obliczeniowej obok waluty rzeczywistej inflacyjnej nie jest lekarstwem, lecz jest jednym z objawów chorobowych inflacji,** a raczej dewaluacji ciągłej właściwego pieniądza papierowego. Objaw ten chorobowy, jest nieodłącznym towarzyszem inflacji, gdy już jest posunięta bardzo daleko i dlatego pojawił się we formie Czerwońców w Bolszewji, u nas we formie złotego obliczeniowego, a w Niemczech we formie marki złotej, czy marki rentowej, czy też marki żytniej, tam bowiem sprawa ta jeszcze jest w stadjum tworzenia.

Jeżeli więc kto chce dziś leczyć gospodarstwo przez to, że zupełnie wyłuszczy wszystkie zarządzenia Grabskiego — nic nowego nie stwarzając, ten powiększy jeszcze zamieszanie, które już obecnie panuje. Dziś wszystko liczy na walutę obcą, podatek majątkowy opiera się na franku złotym, rząd co kwartał ogłasza przewalutowanie stempli, podatku od spadku i innych podatków etc. według zmiany kursu. Jedynie zwyczajny obywatel nie miałby możności **prawnej** ucieczki od marki i musiałby przypatrywać się temu, jak jego majątek z dnia na dzień topnieje bez jego winy, a inni mądrzejsi coraz to są bogatsi, a co najmniej zabezpieczają swój majątek przed dewaluacją kupując waluty, towary, nieruchomości itd.

Doszłoby do tego, że obywatel, który zebrał w danej chwili majątek znaczny w markach, nie miałby w końcu za co pojechać do Warszawy, bo koleje stosują ceny jazdy według waluty obcej, a on jako wierny obywatel trzyma się przepisów i marki trzyma w domu. Codzienne więc wypadki gospodarcze wymagają przystosowania się do waluty obcej i rząd taksamo jak i prywatny przedsiębiorca pożycza ciągle waluty zagranicą o ile mu dają kredyt, musi płacić procent i kapitał i musi różne znaczniejsze czynić wydatki zagranicą.

O cóż w danym razie się rozchodzi? Gdyby Grabski był sobie zagranicą pożyczył 50,000.000 franków, toby to uważano za wielki sukces i oczywiście musiałby zwrócić zagranicy te franki w terminie, a niktby nie wpadł na to, ażeby **przy tej sposobności** ogłosić konkurs i powiedzieć zagranicy, że się jej zamiast franków da w drodze przymusowej obligacje pożyczki państwowej płatne w długich terminach powiedzmy do lat 10-ciu. Skoro jednak Grabski pożyczył sobie u własnych obywateli równowartość tych franków, to radzi się rządowi, ażeby zbankrutował, i żeby zamiast wypłacać marki według kursu franka dał papier na długie termina, który oczywiście nie będzie miał żadnej wartości, bo papier zbankrutowanego dłużnika jest bez wartości.

Prof. Krzyżanowski nie zadawala się dobrowolną konwersją obecnie płatnych bonów na bony później płatne, bo będzie nad nami wisiał ciągle miecz Damoklesa, że obywatele w terminie płatności będą żądali zapłaty tych bonów. Taki miecz Damoklesa już nad nami wisi, bo my jesteśmy zagranicy winni więcej, jak miljard franków i mamy ciągle płatności zagraniczne, a więc sprawa tych 50.000.000 franków, które jesteśmy winni własnym obywatelom, nie powinna być tak straszną groźbą, ażeby aż bankrutować wtedy, kiedy jest się wypłacalnym.

Nie godzę się zupełnie na zapatrywanie prof. Krzyżanowskiego, że **ilość** pieniędzy nominalna wyrażona w zerach, i jedynce na początku decyduje o zdrowiu gospodarstwa i o drożyźnie. Nazywamy to ogólnie inflacją, nazwa niewłaściwa, bo rzeczywistą chorobą jest dewaluacja ciągła. Wartość pieniędzy będących w obiegu przeliczona na obcą walutę wynosi u nas obecnie około 50 miljonów franków, jest to drobnostka w stosunku do zapotrzebowania. U nas na jednego obywatela wypada mniejwięcej w papierowych pieniądzach jedna trzecia dolara, a w Austrji niemieckiej według sprawozdania Zimmermanna z września 1923 r. przypada na obywatela 12 dolarów. W Czechach przypada na obywatela każdego przeszło 20 dolarów. Nie można więc o tem mówić, ażeby nasz rynek był przesycony pieniądzem papierowym i ażeby wskutek tego panowała drożyzna. — **Ilość** sama niema żadnego znaczenia prawie, tylko wyjątkowo znaczna ilość pieniądza, **jeżeli przekracza normalną wartość**, jaką powinny mieć pieniądze, będące w obiegu może **sama przez się** być przyczyną drożyzny. Pozatem jest owa wielka ilość pieniędzy papierowych nazwana vulgo inflacją jedynie objawem choroby, której przyczyna leży w tem, że gospodarstwo państwa nie jest uporządkowane i nie cieszy się za ufaniem, ani zagranicy, ani w kraju. **Każda nowa fala nieufności powoduje nową falę inflacji i drożyzny, — i niewątpliwie nieprzezorne bankructwo państwa na szkodę obywateli, którzy w zaufaniu do państwa kupili bony złote zamiast walut, lub towarów, byłoby ową nową falą nieufności, któraby znacznie większe szkody wyrządziła, aniżeli powiększenie mechaniczne ilości banknotów z powodu wypłaty tej części bonów, któraby nie została dobrowolnie skoncentrowana.**

Nie mogę w ramach tego artykułu szerzej się rozwodzić nad błędnością teorji ilościowej, tak jak ona u nas jest rozumiana i jak ją zamierza stosować prof. Krzyżanowski. Mogę tu tylko krótko przytoczyć, że od września 1922, kiedy już były szanse uregulowania finansów Austrji, stabilizowała się tam korona, jakkolwiek ilość not, zwiększała się ciągle do 18. XI. 1922 bez pokrycia, a dopiero od tego czasu drukowano noty nowe dla państwa za pokryciem z pożyczek zagranicznych. W samym wrześniu ilość not powiększyła się znacznie, np. 7. IX. 1922 wynosiła 1517 miljardów, a 30 września 1922 już wynosiła 2.277 miljardów, a obecnie 30. IX. 1923 wynosi 6.225 miljardów.

Możnaby zarzucić, że w Austrji od listopada 1922 drukuje się dla państwa tylko noty za pokryciem dewizowem i wskutek tego obecnie już ma Bank Narodowy austrjacki prawie 60% pokrycia dla swoich not.

Jednakże pokrycie to **samo przez się** niema decydującego znaczenia, ono ma tylko znaczenie, jako podstawa dla wzmocnienia zaufania, a najlepszym dowodem tego jest okoliczność, że, jak sam prof. Krzyżanowski przytacza, nasza Kasa Pożyczkowa ma w pieniądzach państwowych w złocie pokrycie więcej niż dwukrotne dla emisji marek, a wiadomą jest rzecza, że Bank Rzeszy niemieckiej ma pokrycie prawie pięciokrotne dla emisji marek niemieckich, a jednak marki te lecą na dół szybciej jak bolszewickie ruble, bo stosunki polityczne w Niemczech w związku z wypadkami w Ruhrze spowodowały właśnie nieufność do pieniądza markowego i uciekają od niego właśni obywatele i oczywiście ucieka także zagranica.

Powtarzamy więc, że fala nieufności, któraby spowodowało proponowane przez prof. Krzyżanowskiego bankructwo i to specjalnie stosowane do jednej części wierzycieli państwa, byłoby z pewnością podstawą do znacznie szybszej i większej dewaluacji, aniżeli mechaniczne powiększenie ilości marek przez częściowe wykupno bonów nie skoncentrowanych.

Już najmniej można robić takie eksperymenty wtedy, kiedy się chce uzyskać pożyczkę zagraniczną, bo bezpośrednio po bankructwie nie można nigdzie szukać pożyczki.

Zapowiedź mobilizacji rosyjskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 października.

Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki śledzi z wielkiem zainteresowaniem przebieg wypadków w Saksonji i zwiększający się z dnia na dzień wzrost wpływów komunistycznych w Niemczech. Radek oświadczył, iż Rosja nie chce wojny, musi jednak zmobilizować wojsko i być gotową na wszelką ewentualność.

Marszałek Rataj ustępuje

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 października.

W piątkowym numerze „Głosu Narodu" ukazała się wiadomość, jakoby marszałek Rataj w związku z konfliktem z klubami większości o stanowisko, zajęte przez niego w sprawie posła Wojewódzkiego (Wyzwolenie), który na wtorkowem posiedzeniu Sejmu krzyknął pod adresem p. Kucharskiego: „bezczelny pysk" — miał zgłosić dymisję ze stanowiska marszałka. — Korespondent Wasz zwrócił się w tej sprawie do marszałka Rataja, który oświadczył, iż wiadomość ta jest niezupełnie ścisła. Marszałek Rataj ma rzeczywiście w naj bliższym czasie zgłosić dymisję, jednak z powodów złego stanu zdrowia.

Dlaczego jest źle w Polsce?

Na to pytanie znajdujemy mnóstwo odpowiedzi w zajściach życia codziennego. Jest źle, bo nic się nie robi, aby było lepiej, przeciwnie — robi się wszystko, aby zło jeszcze powiększyć. Minister skarbu obiecuje sanację, która nie przychodzi i stąd prosta sprawa: rzecz, której się nie naprawia, psuje się. Minister spraw zagranicznych kompromituje nas wobec obcych, stąd pochodzi nieufność do naszej zdolności gospodarowania we własnem państwie. Minister spraw wewnętrznych ciągle węszy spiski i zamachy, stąd odstraszanie kapitalistów do powierzenia swych pieniędzy państwu, które stoi na tak niepewnym gruncie.

Takich powodów możnaby wyliczyć tuziny. Powiedzą jednak zwolennicy obecnego rządu, że te powody są następstwem poprzednich zaniedbań, że rząd obecny nie był w stanie w ciągu 5 miesięcy naprawić tego, co przez 5 lat inni psuli i tym podobne wymówki. Odłóżmy więc powyższe powody na stronę i zacytujmy parę powodów, które spowodował rząd obecny, za które no — wedle przyznania jego prasy — ponosi odpowiedzialność. Oto one:

1) Chleb jest bardzo drogi, mimo że mamy nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, mimo że mieliśmy dobry urodzaj, mimo że ceny zboża są już wyższe niż w czasach przedwojennych. A powód tego zjawiska? Odpowiemy na to pytanie cytatem z „Gońca Krakowskiego" (Nr. 258), a więc organu rządowego, który chyba niema interesu w oskarżaniu rządu. Czytamy tam w artykuliku pod napisem: „Dlaczego zboże podrożało?:

„Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną, p. Bajda, w następujący sposób wyjaśnia zwyżkę cen zboża w ciągu ostatniego czasu. Spadek cen zboża w sierpniu i w początkach września, spowodował był to, że spekulanci, **nie mając pewności wywozu**, wstrzymali się od kupna, równocześnie i podaż była znaczniejsza, gdyż rolnicy potrzebowali pieniędzy dla wypłat robocizny. Zwyżka rozpoczęła się dopiero wtedy, gdy **intendantura wojskowa zaczęła skupować na własną rękę** i gdy rolnicy, wskutek rozpoczynającego się kopania ziemniaków, wstrzymali się z podażą. W czasie gwałtownego spadku marki polskiej, rolnicy, chcąc zabezpieczyć się przeciw deprecjacji, wstrzymali się ze sprzedażą zboża. Równocześnie zapadła **decyzja o eksportowaniu 10 tysięcy wagonów zboża, wówczas poszły ceny zboża potrójnie, a nawet i więcej w górę.**"

Mamy więc przyznanie, że 1) wojskowość przez swe niekupieckie postępowanie spowodowała zwyżkę cen zboża; 2) że przez zezwolenie na wywóz podrożenie zboża zostało jeszcze spotęgowane. Zwracamy jeszcze raz uwagę, że zdanie to wypowiada pismo rządowe, które czerpie je z podania półurzędowej agencji (AW).

2) Znaną aż do przesytu jest prawda, że dla sanacji skarbu trzeba przedewszystkiem wysokich podatków oraz aby te podatki były rzeczywiście płacone. Tymczasem dzieje się przeciwnie, podatki — z wyjątkiem pośrednich — są niskie i — co ważniejsze — nie płaci się ich. Już przed kilku tygodniami p. Witos skarżył się, że na poczet uchwalonych i prawomocnych podatków wpłynęło faktycznie tylko 25 procent, teraz podamy inne, jeszcze dosadniejsze doniesienie, z którego wynika, że ci, którzy obecnie mają władzę w rękach, t. j. wielcy rolnicy, nie płacą jedynego naprawdę obciążającego ich podatku gruntowego. Czytamy w „Il. Kurjerze Codziennym" (Nr. 263):

„Z Warszawy donosi (Z): Jak się dowiaduje, za czasów min. skarbu Grabskiego, pozycja podatku gruntowego wynosiła 18 procent dochodu państwa, podczas gdy obecnie **za min. Kucharskiego spadła do 6 proc.**"

Z jednej strony podrożenie zboża potrójne a nawet i więcej, z drugiej strony zmniejszenie się podatku gruntowego do jednej trzeciej części! Ano, wolno w Polsce — także odrodzonej — jak kto chce: wolno rządowi przyczyniać się do wypchania kas wielkich rolników, wolno tym rolnikom sabotować państwo w tak ciężkim jego okresie, jaki obecnie przebywa. Rząd „swój" nie może „swoich" dusić, bo cóżby to był za pożytek z takiego rządu! W dawnej Polsce szlachta miała przywilej niepłacenia podatków, w odrodzonej Polsce przywilej ten mają wszyscy, którzy rząd tworzą i popierają: szlachcice i chamy...

3) Wybuch w cytadeli warszawskiej dotąd nie jest przez fachowców wyjaśniony, ale ministrowie-niefachowcy: adwokaci, rolnicy, przemysłowcy itd. — odrazu orzekli: zamach zbrodniczej ręki. Orzekszy, zaczęli z własnego sądu wyciągać konsekwencje, aresztując ludzi i konfiskując pisma. Czy jednak potrzebna jest „zbrodnicza ręka", aby taki wybuch nastąpił czy nawet się powtórzył? Na to pytanie daje odpowiedź cytowany przez nas powyżej „Il. Kurjerek", donosząc z Warszawy:

„Z Warszawy telefonuje (Z): W czasie akcji ratunkowej po wybuchu prochowni na cytadeli do oficera straży ogniowej podbiegł jakiś żołnierz meldując, że w magazynie Nr. 2, w którym znajdowały się pociski i granaty, oraz benzyna i ine łatwopalne materjały, **przewrócił się piec, z którego wysypały się żarzące się węgle na podłogę.** Oficer udał się natychmiast na wskazane miejsce i rzeczywiście z przerażeniem skonstatowano, że **w środku znajdują się łatwopalne materjały i umieszczony jest piecyk żelazny.** Zarządzono natychmiast środki ratunkowe i ogień w zarodku stłumiono. Oficer straży ogniowej polecił sporządzić protokół przez żandarmerję [...] podkreślenia tego faktu."

Piec w prochowni! Piec, z którego wyp[...]
żarzące się węgle na podłogę, zasłaną łatw[...]
nymi materjałami! Czy to nie jest ta prawd[...]
„zbrodnicza ręka", która powoduje katastrofy [...]
kie, jak wybuch na cytadeli? Rozumie się, [...]
tym wypadku źródła urzędowe milczą, bo [...]
incydent obala z kretesem ich teorje o zama[...]

Takich wypadków, rzucających ponure świ[...]
na przyczyny obecnego stanu w państwie, [...]
żnaby codziennie nagromadzić dziesiątki i to [...]
z prasy opozycyjnej, ale z prasy rządowej, [...]
czy z naiwności, czy może dla podstawienia [...]
niemiłemu ministrowi ogłasza je, nie wie[...]
może, że drwi sama z siebie. Tak też a nie inac[...]
można określić obecny stosunek organów [...]
publicznej do rządu: jedna wytyka jego błędy [...]
obowiązku opozycji, druga zapisuje jego b[...]
przez „przeoczenie" i z głupoty. Wszystko [...]
razem daje obraz, jak i dlaczego źle jest w Po[...]
sce.

Protest przeciwko aresztowaniom

Związek polskich posłów socjalistycznych przedłożył w Sejmie dnia 17 bm. następujący **wniosek nagły** „w sprawie bezmyślnych aresztowań i bezprawnego przetrzymywania aresztowanych w związku z wybuchem prochowni w Cytadeli":

W związku z wybuchem prochowni w Cytadeli warszawskiej, defenzywa policji rozpoczęła aresztowania na prawo i lewo, święcąc formalne orgje bezmyślności i złośliwości. Jeszcze nie zdołały zewsząd przedostać się dokładnie wiadomości o tym połowie „zamachowców" w różnych miastach kraju, a już to, co w chwili obecnej doszło do wiadomości wnioskodawców, musi wywołać wstręt i oburzenie w całem społeczeństwie. Zapowiedziano szumnie w pismach, że aresztowania przyniosły wiele materjału obciążającego i że schwytano mnóstwo niebezpiecznych komunistów. A tymczasem cóż się okazało?

Oto w samej Warszawie aresztowano setki osób, które z życiem politycznem nie miały nigdy i nie mają żadnego związku, aresztowano ludzi, zameldowanych w jednym i tym samym domu po 20 z górą lat, aresztowano znanych artystów-malarzy, adwokatów, lekarzy i t. d. Ludzi tych popędzono z braku miejsca do najrozmaitszych więzień; pozabierano aresztowanym pieniądze, które mieli przy sobie, rodzin nie dopuszczano, a na zapytanie, gdzie się znajdują, defenzywa odpowiadała, że to „tajemnica służbowa". O głodzie, w brudzie i robactwie przetrzymano niewinnych ludzi po dwa dni, poczem wypuszczono nawet bez żadnego przesłuchania. Tych zaś, o których nie miał kto kołatać, przetrzymuje się jeszcze.

W Radomiu, w wojskowej wytwórni prochu w Zagożdżonie aresztowano dwóch robotników: Augustyna Czarnieckiego i Władysława Tuczyńskiego, jako komunistów, aczkolwiek są to członkowie Związku metalowców i PPS i aczkolwiek dyrekcja wydała o nich dodatnią opinję, a wszyscy robotnicy podpisali prośbę o ich uwolnienie, aresztowanych przewieziono do Radomia, gdzie zostali w nieludzki sposób skatowani, poczem przewieziono ich do Warszawy.

We Lwowie aresztowano około 70 osób, w tem wielu członków PPS.

W Poznaniu również to samo.

W Łapach aresztowano 11 członków PPS, między innymi: Romana Jasińskiego, Gabrjela Dziemianowicza, Antoniego Karpińskiego, Wesołowskiego, Maculewicza i Markiewicza.

W Sieradzu aresztowano członków PPS i działaczy Związku Rolnego, Płonkę i Kurkównę (kancelistkę).

W Ciechanowie aresztowano sekretarza Związku Rolnego, Baranowskiego.

W Tomaszowie Lubelskim — instruktora Związku Rolnego, Wilczka.

Z wymienionych tu przykładów widać, jak „niebezpiecznych komunistów" udało się policji unieszkodliwić.

Złośliwi twierdzili, że aresztowań dokonano na zasadzie starych list inwigilacyjnych rosyjskich i okupacyjnych, co w wielkim stopniu potwierdza niesłychana bezplanowość dokonanych aresztowań.

W każdym razie zaszedł niesłychany fakt pogwałcenia konstytucji i praw obywatelskich przez rząd, i to w chwili, gdy rząd powinien był raczej wpłynąć uspokajająco na społeczeństwo, zdenerwowane i wstrząśnięte tragicznym wypadkiem. Te bezprawne aresztowania komentowano ogólnie, jako chęć odwrócenia uwagi społeczeństwa od odpowiedzialności rządy za rozmiary katastrofy. [...]
względu bowiem na to, jaką przyczynę wybu[...]
ustali śledztwo, rząd jest odpowiedzialny za [...]
w pobliżu miasta lokowano materjały wybu[...]
we. a zwłaszcza za to, że o kilka niemal met[...]
od prochowni znajdowały się łatwopalne war[...]
ty krawieckie oraz liczne mieszkania, co jest [...]
niedopuszczalne.

Tę odpowiedzialność pragnął rząd zrzu[...]
siebie, inicjując bezprawną komedję aresztow[...]
szkodę wielu niewinnych ludzi i ich r[...]
Wychodząc z założenia, że podobne wyst[...]
nie rządu budzi poważne obawy na przyszł[...]
do wolności osobistej obywateli i nietykalno[...]
mieszkań, podpisani zgłaszają wniosek nagły:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się rząd do natychmiastowego uwol[...]
nia niewinnie aresztowanych ludzi w zwią[...]
wybuchem prochowni w Cytadeli warszaw[...]

Wzywa się Pana Ministra Spraw. We[...]
nych do natychmiastowego zdania spraw[...]
Sejmem, na jakiej zasadzie dokonano m[...]
aresztowań ludzi, których nawet bez prz[...]
nia uwalniano, celem ukarania winnych [...]
prawnych zarządzeń.

* * *

GŁODÓWKA ARESZTOWANYCH WE LWOWIE

Lwowski „Dziennik Ludowy" donosi:

Wśród aresztowanych w niedzielę w [...]
botników m. Lwowa, na skutek niesłychan[...]
chodzenia się władz policyjnych, wybuchła głodó[...]
wka. Aresztowani pod zarzutem akcji [...]
stwowej, są przesłuchiwani, a z powodu [...]
najmniejszych bodaj dowodów jakiejkolwiek [...]
ny, wypuszczani przeważnie na wolność. [...]
naprzykład wypuszczono na wolną stopę [...]
czanych przez miejscowe organa brukowe za [...]
bowców i „podżegaczy bolszewickich" [...]
ba, Jahnsona, Całkę i innych. Pozostało jed[...]
szcze w aresztach parę dziesiątków ludzi i [...]
mniejsi i więksi „dygnitarze" próbują zalać [...]
za skórę. Z powodu nadmiaru „interesentów" [...]
sywanie protokołów przeciąga się w nieskończ[...]
ność i ludzie muszą czekać, zanim „wysokie [...]
dze" wypuszczając ich, zechcą się przyznać [...]
nadmiaru gorliwości i zbytniej skrupulatności [...]
poszanowaniu prawa.

Obchodzenie się władz więziennych z are[...]
wanymi urąga najprymitywniejszym wym[...]
W jednej przepełnionej kazamacie tłoczy się [...]
40 ludzi, w tem ludzie chorzy i dosłownie [...]
boleści do aresztów ściągnięci.

Rodziny, przynoszące pożywienie, spotykają [...]
z brutalnością i pogróżkami strażników [...]
nych. Wikt przynoszony wlewany jest do [...]
żek cuchnących i — jak się zdaje — nigdy [...]
przemywanych, tak, że wystarczy popatrzeć [...]
taką menażkę, aby odpadła wszelka ochota [...]
jedzenia. Zaznaczamy, że dzieje się to z [...]
różnych komisarzy policyjnych, wypowiada[...]
pod adresem więzionych i ich rodzin afor[...]
godne uwieńczenia w interpelacjach sejmo[...]
Nic więc dziwnego, że takie obchodzenia s[...]
siało wywołać odruchowo głodówkę.

W sprawie płac robotniczych w przemyśle

Interwencja Komisji Centralnej Związków zawodowych u rządu

Na posiedzeniu Komisji Centralnej Związków zawodowych w Warszawie w dniu 16 października wybrano delegację, w skład której weszli tow. posłowie Żuławski, Szczerkowski, Kwapiński i Kuryłowicz i polecono jej wręczyć prezydentowi ministrów następujący memorjał:

Niesłychanie szybki spadek waluty i rosnąca skutkiem tego drożyzna uniemożliwiają robotnikom przeżycie dłuższych okresów czasu na podstawie raz lub dwa razy w miesiącu zregulowanej płacy zarobkowej.

Ostatnio obliczenia Komisji statystycznej przyniosły wzrost drożyzny, wynoszący około 50 procent. Płaca więc robotnicza z pierwszych dni okresu dwutygodniowego zostaje faktycznie z końcem okresu pomniejszona często do połowy, co uniemożliwia robotnikom utrzymanie się i powoduje w ich gospodarstwie deficyty, których niczem w przyszłości wyrównać nie są w stanie.

Wobec obniżenia się wartości waluty i wzrostu drożyzny, płace robotnicze utrzymać będzie można na tym samym poziomie tylko przez regulowanie jej możliwie najczęstsze, równoległe ze wzrastającą drożyzną, to też klasa robotnicza dążyć musi w obecnym momencie do regulowania jej zarobków przy każdej wypłacie, t. j. co tydzień.

Zdając sobie sprawę, że wobec oporu przedsiębiorców, żądanie to bez głębokich wstrząsów naszego życia ekonomicznego przeprowadzone być może tylko w drodze ustawodawczego rozstrzygnięcia tej sprawy, zwracamy się do Rządu z prośbą o wniesienie w najbliższym okresie czasu, t. j. po końcu bieżącego miesiąca projektu ustawy, zabezpieczającej spełnienie tego postulatu.

Równocześnie wobec tego, że cały szerg przedsiębiorstw, wykorzystując swoją przewagę, czy to na skutek niedość pomyślnej konjunktury w przemyśle, czy też słabości robotnika, płaci płace stojące znacznie niżej minimum egzystencji, oznaczonego przez Komisję dla badania kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym — uważamy za konieczne ustawowo oznaczenie minimum płacy robotnika.

Zwracamy przy tem uwagę, że chciwość niektórych przedsiębiorców poszła tak daleko, że do dziś dnia nie wstydzą się oni płacić robotnikom za całodzienną pracę po 50.000 marek dziennie. Nadto cały szereg przedsiębiorstw i to przedsiębiorstw bogatych w okresie ostatnich 3 miesięcy, gdy wedle wykazu Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie kosz utrzymania rodziny robotniczej wzrósł o 280 procent — podniósł płacę robotników zaledwie o kilkadziesiąt procent.

To wszystko zmusza nas do postawienia wobec Rządu następujących postulatów:

1) wydanie rozporządzenia co do obliczania wskaźników drożyźnianych przez Komisję dla badania kosztów utrzymania w Warszawie co tydzień i to z ważnością dla całego Państwa;

2) wniesienie na Sejm projektu ustawy, oznaczającej przymusowo minimum zarobku, odpowiadającego tej kwocie, którą Główny Urząd Statystyczny oznaczy jako minimum kosztów utrzymania;

3) wniesienie ustawy, nakładającej na przemysłowców przymus regulowania płac robotniczych wedle wykazanego wskaźnika drożyźnianego automatycznie każdego tygodnia.

* * *

Delegacja w wyżej wymienionym składzie udała się 18 bm. do p. prezydenta Witosa i po odbyciu w tej mierze konferencji, prezydent ministrów oświadczył, że zasadniczo godzi się z postulatami, wysuniętymi przez organizacje zawodowe. Aby zrealizować te postulaty, Rząd złoży w Sejmie odpowiednią ustawę, która jednak nie całkowicie zgodna będzie z żądaniami naszemi.

Po odbyciu konferencji z prezydentem ministrów w sprawie postulatów drożyźnianych, delegaci poruszyli sprawę represyj, stosowanych do klasowych organizacyj zawodowych; w odpowiedzi na to p. Witos polecił zwrócić się z temi sprawami bezpośrednio do właściwych ministrów, t. j. do ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych.

Pozatem delegacja poruszyła jeszcze kwestję trapiącego w niesłychany sposób i wyniszczającego do ostateczności robotników kryzysu w przemyśle włóknistym. P. Witos zaznaczył, że kwestja ta interesuje go bardzo, na dowód czego przytoczył fakt wydelegowania do Łodzi dla zbadania tej sprawy ministra przemysłu i handlu.

Po załatwieniu wyżej wymienionych spraw delegacja udała się do ministra spraw wewnętrznych p. Kiernika, dla omówienia kwestji zamkniętych związków.

UWAGI

BLAMAŻ KUCHARSKIEGO I — NIESTETY — KOMPROMITACJA POLSKI

Poseł Dąbski w swojej mowie w Sejmie poruszył sprawę cofnięcia wizy zagranicznej dla jednego z przedstawicieli Polski.

Jak się dowiaduje warszawski „Kurjer Polski“ chodziło tu o sen. Hammerlinga, który towarzyszył p. Kucharskiemu w podróży zagranicę. Miał on między innemi wizę na wjazd do Stanów Zjednoczonych, ale gdy przyjechał do Paryża, **waszyngtoński departament stanu telegraficznie wizę te cofnął**, nie chcąc wpuścić senatora Hammerlinga do Stanów Zjedn.

„Stany Zjednoczone — podkreśla ów dziennk — sen. Hammerlinga nie chcą wpuścić w swoje granice, **a rząd p. Witosa poleca mu rokowania o pożyczke!**“

Jest rzeczą gustu, że p. Witos zrobił p. Hammerlinga swoim senatorem, pan Kucharski — podobno swoi mprzyjacielem, a przedtem chjena korzystała z jego pośrednictwa przy zawieranu paktu z „Piastem“.

Mogą się ci wszyscy nawet dziwić, że nieoceniony dla nich p. Hammerling został tak „niedoceniony“ przez Amerykę, że mu tam pamiętają różne „niedokładności“, na które Chjeno-Piast spogląda pobłażliwie..

Skoro doszedł do olbrzymiej fortuny i jest do różnych kombinacyj zdatny, to ktoby nad nim stroił jakieś grymasy?

Przebierać w ludziach? Pamiętać przeszłość? Przecież przy rozdawaniu tek znaleźli się: bity z tymi, w imieniu których go bito, oskarżany o nieuczciwą frymarkę z tymi, którzy to oskarżenie mu byli w oczy ciskali!.. I wszystko się dało uzgodnić.

Byle wrzucić do lamusa pewne przesądy. Czy to dotyczące t. zw. niegdyś godności osobistej, czy też jakiegoś purytanizmu, nie pasującego już dziś — w dobie tryumfalnego pochodu „nuworyszów“..

Ale zagranicą miewają — wnoskowaćby można — jeszcze jakieś „przestarzałe skrupuły“. Ze względu na nie, skoro się o pomoc do tej zagranicy kołatało, należało zrezygnować nawet z usług znakomitości piastowo-chjeńskiej.

Bo paszportowa rekuza Ameryki — to nie znaczyłoby li tylko, że spadła kompromitacja na p. Kucharskiego, lub Witosa, lecz ta kompromitacja uderzałaby i w Polskę, która takich posiada senatorów i takich właśnie wysuwa na swoich pełnomocników — przed którymi się zagranicą jakby drzwi zamyka, nie chce się, aby ich stopa stanęła w kraju, który chwilowo był ich drugą ojczyzną. Nawet, gdy zgłaszają się — nie jako prywatna osoba, lecz z upoważnienia państwa..

Jeżeli zatem rzecz się miała dosłownie tak, jak ją przedstawia dziennik warszawski, jeżeli rzeczywiście w Ameryce nie chciano panu H. darować „pretensyj“, jakie doń żywiono — to byłby to poważny punkt zachęty do dokładnego zbadania, jaką była istotna przeszłość dzisiejszej perły piasto-chjeńskiej, zanim powróciwszy do Polski z dolarami, szybko, jak Cezar — spojrzał i zwyciężył — stał się obszarnikiem, ludowcem, senatorem, wreszcie mężem zaufania ministra skarbu.

Z ruchu socjalistycznego

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS W TARNOWIE

W dniu 14 bm. odbyła się w Domu robotniczym w Tarnowie konferencja okręgowa, zwołana celem wybrania delegatów na kongres partyjny. Przewodniczył tow. Bialik. Jako delegat komitetu obwodowego, tow. Ciołkosz Adam przedstawił w obszernym referacie obecną sytuację polityczną i sprawy związane z kongresem. Szczególnie żywą dyskusję wywołały wnioski CKW, dotyczące taktyki partji; przemawiali tow. Zarek, Skwirut, Ciołkosz, Czajewski, Bączek, Czarnik i Bialik. Delegatami na kongres wybrano tow. Skwiruta, Żarka i Radzika.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

44

Chwycił jego konia za uzdeczkę. Mieszaniec uciekł, wrzeszcząc i jęcząc że strachu, pozbierawszy jednak wpierw pieniądze. Manuel również zniknął z widowni.

Rene stał jeszcze chwilę, by się uspokoić, następnie odwrócił się powoli. Oszust zdemaskowany stał jak wpierw, patrząc w dal.

— Panie Rivarez — rzekł Rene, podchodząc o krok. — Panie Rivarez!

— Słucham.

— Ja... sądzę, że należałoby się pospieszyć. Może pójdziemy naprzód do szewca?

— Tak.

Rene z szalonym pospiechem ciągnął swego towarzysza ze sklepu do sklepu. Pragnął wrócić jak najprędzej, zanim Jose zdoła go uprzedzić ze skargą i złośliwemi plotkami. Odkrycie uczynione przypadkowo, napełniło go przerażeniem; w duszy drżał na samą myśl, że mogłoby się dostać do wiadomości Lortiguea i Guillaumeta. Dla niego była to tragedja potworna, niezrozumiała, nie do pojęcia; im mogłoby się to wszystko wydać czemś komicznem; niewątpliwie dostarczyłoby tematu do dowcipnych dwuznaczników, a może nawet do żartów wyraźnych. Przelotnie spojrzał na twarz nieszczęśnika; nie była już tak zastygła i zmartwiała, jak wpierw, trupi kolor zwolna ustępował, lecz ciągle to jeszcze była twarz człowieka, któremu nie śmiał zadawać pytań. A jednak musi go spytać o jedno.

— Zdaje się, że wszystko już załatwione — rzekł nareszcie.

— Musi pan wynająć innego tragarza — z trudem wykrztusił Rivarez.

— Już zapóźno; musimy się obejść jednym mniej.

Rene zamilkł na chwilę, poczem głosem stłumionym począł:

— Panie Rivarez...

— Słucham.

— Czy... człowiek, o którym tamci mówili... może się o pana upomnieć?

— Nie; nikt jednak nie może się o mnie upomnieć; nie mam żadnych przyjaciół.

Wracali w milczeniu. Szkapa Josego z pakunkami, przytroczonymi do siodła, szła za nimi, szarpiąc uzdą. Gdy zsiadali z koni, Duprez wyszedł z domu.

— Ach! — zawołał na widok szkapy, luzem idącej. — Więc jej jednak nie skradziono?

— Czego nie skradziono?

— Szkapy. Ten mieszaniec zjawił się tu przed godziną na obcym koniu, i bajał coś, że go pan odprawił. Kazałem go zamknąć, by przedewszystkiem zdał sprawę, gdzie podział szkapę.

— A gdzie on?

— W chałupie, strzeżony przez tego wielkiego indjanina.

Rene dał uzdeczkę i szpicrutę chłopcu, odwiązującemu pakunki.

— Potrzymaj. Czy mógłbym z panem pułkownikiem pomówić chwileczkę sam na sam?

Rivarez szybko podniósł oczy, poczem je znów spuścił. — Wielki Boże! — pomyślał Rene — toż on sądzi, że ja go wydam!

Wszedł do domu za pułkownikiem. — Byłem zmuszony odprawić Josego za zuchwalstwo niepomierne. Wypłaciłem mu należytość i za miesiąc odszkodowanie, wobec tego, że nie dostał wpierw wypowiedzenia.

Duprez zaciął usta. — Jestem przyzwyczajony panie Martel, by moi podwładni zasięgali wpierw mej rady, zanim wydają podobne rozporządzenia. Jeśli człowiek ten lekko przeskrobał, nie należało go odprawiać tak szybko; jeśli zawinił ciężko, stracił temsamem prawo do odszkodowania.

— Pan pułkownik raczy mi wybaczyć — tonem uległym odparł Rene. — Rzecz taka, że człowiek ten zachował się w sposób niemożliwy, a ja straciłem panowanie nad sobą.

Uprzejma odpowiedź odrazu ułagodziła Dupreza.

— Jeśli był wobec pana zuchwałym, to oczywiście zmienia postać rzeczy.

— Czy powiedział, zaco go odprawiłem?

— Zaczął coś bredzić o klownach cyrkowych, że pan się zaprzyjaźnił z oszustem, czyimś niewolnikiem zbiegłym, czy czemś podobnem; gdy jednak zaczął sobie pozwalać na grubiaństwa, przestałem słuchać. Cóż się stało? Zapewne się pan ujął za kimś, kogo chciał skrzywdzić?

Rene chwycił się sposobności.

— Tak; czasem człowiek zmuszony jest pośredniczyć. Sprawa była ogromnie przykra. Bardzo przepraszam, że panu pułkownikowi przysporzyłem kłopotu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Fałszywy wskaźnik drożyźniany

Związek przemysłowców zachodniej Małopolski w Krakowie nadsyła nam następujące pismo: „Na posiedzeniu Komisji Parytetycznej, dnia 18 bm. w Krakowie uchwaliła Komisja Parytetyczna przy Województwie Krakowskiem wskaźnik drożyźniany za pierwszą połowę października w stosunku do drugiej połowy miesiąca września w wysokości 37.47%.

Obliczenie tego wskaźnika wywołać musiało z natury rzeczy słuszne rekryminacje po stronie zainteresowanych sfer, tembardziej, że równocześnie ogłoszony wskaźnik warszawski wykazał wzrost drożyzny w pierwszej połowie miesiąca października w wysokości 83%, zaś w Poznaniu w wysokości 91%.

Przyczyna różnicy między wskaźnikami w Krakowie, Warszawie i w innych miejscowościach leży w tem, że Komisja Parytetyczna w Krakowie liczyła wzrost drożyzny za pierwszą połowę października za zupełnie inny okres czasu aniżeli Komisja Parytetyczna w Warszawie. Wedle dotychczasowego systemu, Komisja Krakowska obliczała wskaźnik za czas od 1 do 30 każdego miesiąca, a więc za czas ściśle kalendarzowy. Ubiegłego jednakowoż miesiąca Gł. Urz. Statystyczny polecił Komisji Parytetycznej w Krakowie obliczać wskaźnik nie za okres kalendarzowy, lecz za okresy ściśle przez Gł. Urz. Stat. ustalone w ten sposób, że n. p. za połowę miesiąca oblicza się wskaźnik od 21 września do 6 października. Ponieważ Komisja w Warszawie już od dwóch miesięcy ten system obliczenia stosuje, wypadły, aż do ostatniej uchwały Komisji Parytetycznej stale bardzo poważne różnice między indeksem krakowskim a warszawskim na korzyść Warszawy. Przeciw obliczeniu wskaźnika wedle systemu wyżej podanego, wypowiedziała się Komisja, żądając obliczeń kalendarzowych z tem jednakowoż, by w całej Polsce ten system urzędowych Komisyj był stosowany. Ku największemu zdziwieniu Komisji nadeszła odpowiedź z Gł. Urz. Statystycznego, który we formie imperatywnej zażądał trzymania się okresów nie kalendarzowych, tylko wedle systemu wyżej podanego, gdy równocześnie w Warszawie polecił Główny Urząd Statystyczny obliczać wskaźnik wedle kursu kalendarzowego. Stąd powstała kolosalna dysproporcja między wskaźnikiem krakowskim a warszawskim, jedynie tylko na skutek zupełnego braku systematyki w postępowaniu Głównego Urzędu Statystycznego. Sytuacja teraz o tyle się komplikuje, że Związek Przemysłowców obawia się, iż w międzyczasie może nadejść polecenie z Gł. Urz. Stat., nakazujące obliczać wskaźnik wedle kursu kalendarzowego, jak poprzednio to Komisja Krakowska czyniła, gdy być może równocześnie w Warszawie powrócą do obliczenia wedle okresów nie kalendarzowych. Stąd wyniknie na niekorzyść Krakowa obliczenie wskaźnika, a skutki takiego postępowania odbiją się najfatalniej na całem życiu gospodarczem i wprowadzają kompletny chaos.

Związek Przemysłowców wnosi wobec tego pismo z protestem do Głównego Urzędu Statystycznego przeciw nieodpowiedniemu traktowaniu Komisji poszczególnych i żąda, aby celem uniknięcia chaosu, wytwarzanego nieinformowaniem na czas Komisji, wytwarzano w naszem życiu gospodarczem sytuację niebezpieczną i stwarzano zamieszanie w stosunkach między pracodawcami a pracownikami.

Ogłoszony parytet półmiesięczny w Krakowie jest obowiązujący na skutek reskryptu Głównego Urzędu Statystycznego, który polecił za pierwszą połowę października obliczyć wskaźnik za okres od 21 września do 6 października.

Aresztowania

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rząd w dalszym ciągu stosuje represje wobec „nieprawomyślnych" obywateli. Między innymi został aresztowany jeden z działaczy „Piasta" jako podejrzany politycznie, a mianowicie p. Jan Hulida, prezes koła PSL „Piast" we wsi Strugnice, powiat Wołkowyski. Aresztowany ma być wywieziony w niewiadomym kierunku. Sprawą tą zajął się poseł Polakiewicz (Jednośc Lud.).

Unja przyjaciół Ligi Narodów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Ostatnio odbyła się w Hadze konferencja rady Unji przyjaciół Ligi narodów. Polskę reprezentował prof. Jerzy Federowicz i p. Olechowski. Do zarządu Unji na rok 1924/25 weszli przedstawiciele Austrji, Francji, Węgier, Japonji i **Polski**.

Ministrowie w Łodzi

Łódź, 19 października (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj przybyli do Łodzi minister przemysłu i handlu **Szydłowski** i minister pracy i opieki społecznej **Smólski** dla odbycia konferencyj z fabrykantami i robotnikami przemysłu włókienniczego.

Po południu odbył p. minister **Smólski** w inspektoracie pracy konferencję z przedstawicielami wszystkich robotniczych związków zawodowych przemysłu włókienniczego i wygłosił do nich mowę, pełną obiecanek. Zapowiedział, że projekt ustawy o **ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków** wniesie na najbliższem posiedzeniu Sejmu. Oświadczył, że ustawy o **ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia** nie zamierza cofnąć, a wycofał projekt tylko celem dokonania w nim poprawek, zmierzających do uproszczenia procedury i zmieniony projekt przedstawi w przyszły poniedziałek lub czwartek na Radzie ministrów. Zapowiedział dalej, że w najbliższym czasie wniesie projekt ustawy o **przymusowem stosowaniu wskaźnika** pr y regulowaniu zarobków. **Wstrzymanie wyborów do Kas chorych** starał się usprawiedliwić w dziwny sposób, mówiąc, że zamierza wprowadzić taką reformę do Kas chorych, aby chory brał nie 60, lecz 100-procentowy zasiłek, co świadczy o zupełnej ignorancji p. ministra w elementarnych zasadach ubezpieczenia, a jest tylko demagogią, obliczoną na „przelicytowanie".

Z przedstawicielami związków fabrykanckich odbyli obaj ministrowie konferencję informacyjną wieczorem. P. minister **Szydłowski** obiecał fabrykantom, że rząd zrewiduje w najbliższych dniach swoją politykę kredytową, zwłaszcza w odniesieniu do przemysłu łódzkiego, a dążeniem rządu będzie równomierne rozdzielenie kredytu redyskontowego PKKP na warunkach, które uchronią PKKP od strat, spowodowanych dewaluacją marki polskiej, a od przemysłowców, którzy będą korzystać z kredytu redyskontowego w PKKP, rząd będzie wymagał utrzymania fabryk w pełnym ruchu. Odnośnie do ułatwień eksportowych ministerstwo przemysłu i handlu, uważając eksport za podstawowy czynnik w rozwiązaniu problemu łódzkiego, poprze odnośne żądania przemysłowców.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Towarzysze! Towarzyszki!

W sobotę 20 października 1923 o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

dalszy ciąg

zebrania partyjnego

stanowiącego konferencję okręgu Kraków—miasto. Na porządku dziennym:

1) **Dyskusja nad referatem tow. posła dra Bobrowskiego „Sytuacja polityczna".**

2) **Wnioski.**

Wstęp mają towarzysze i towarzyszki opłacający podatek partyjny.

Prezydjum zebrania:

Dr R. Kunicki, przew. **Dr Józ. Rosenzweig**, sekr.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 20 października.

KRADZIEŻ W MAGAZYNACH WOJSKOWYCH

Onegdaj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym wojskowym rozprawa przeciw szereg. Pawłowi Matwiejczukowi i kapralowi Józefowi Nitce z 12 p. p. w Wadowicach, oskarżonym o zbrodnię kradzieży na szkodę skarbu państwa. — Według aktu oskarżenia wymienieni dopuścili się w kwietniu br. w barakach poszpitalnych 12 p. p. w Wadowicach kradzieży szyb, zasówek, zawiasów i t. p. rzeczy u okien, przywłaszczając je sobie, przez co wyrządzili skarbowi państwa szkodę na sumę około 800.000 Mkp. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, skazujący Matwiejemka na 4 miesiące więzienia i przeniesienie do II klasy żołnierza, Nitkę zaś na 5 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego zamknięciem w odosobnionej celi, oraz na degradację. Trybunał bowiem wziął pod uwagę okoliczność, obciążającą Nitkę z tego względu, iż ten namówił niższego stopniem Matwiejczuka do kradzieży i że skradł znacznie więcej, niż Matwiejczuk.

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY Tatar 150.000 mk.

Echa wybuchu w cytadeli

DZIWOLĄG ŚLEDCZY

Pod tym tytułem pisze „Robotnik":

Przy aresztowaniach, jakich dokonywano w Warszawie, policja zwracała szczególną uwagę na stan szyb, wychodząc z założenia, że sprawca zamachu dla... zaoszczędzenia sobie straty zabezpieczyłby... szyby przed wybiciem przez otwarcie okien.

W myśl tej logiki policyjnej, o udział w zamachu możnaby, między innymi, podejrzewać kilka poselstw oraz kilku ministrów, w których mieszkaniach wszystkie szyby pozostały nietknięte siła wybuchu. Wynalazca tej teorji śledczej winien otrzymać od min. Kiernika, jeśli nie wysokie odznaczenie, to przynajmniej awans... na wice-ministra.

POWODY EKSPLOZJI

Warszawa (PAT). W związku z oświetleniem przyczyn wybuchu na Cytadeli warszawskiej w niektórych organach prasy ukazały się wzmianki, iż eksplozja została wywołana wskutek samoczynnego zapalenia się prochu włoskiego. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje, że wersje te zupełnie nie odpowiadają rzeczywistości, ponieważ komisja złożona ze specjalnych chemików, która według ustalonego planu przeprowadza kontrolę prochowni i ostatnio badała prochownię na Cytadeli między 12 a 27 sierpnia, stwierdziła, że wszelkie rodzaje i zapasy prochu, znajdujące się w prochowni, które wybuchły 13 października, a w tej liczbie i proch włoski, były w tym dobrym stanie, który absolutnie wyklucza możliwość samoczynnego zapalenia się.

TRZYDNIOWA ZBIÓRKA NA OFIARY WYBUCHU

Warszawa, 19 października (PAT). Na rzecz ofiar wybuchu na cytadeli zorganizowana będzie trzydniowa zbiórka, która się rozpocznie w dniu jutrzejszym.

Strajk górników

Chrzanów 19 października (tel. wł. „Naprzodu"). Strajk w zagłębiu krakowskiem wybuchł we wtorek o godz. 6 rano na wszystkich kopalniach. W tym dniu odbył się olbrzymi wiec górników w Jaworzniu i szereg mniejszych zgromadzeń na poszczególnych kopalniach.)

Uchwalone rezolucje protestują przeciwko klasowej polityce rządu, wygładzającej lud pracujący i domagają się: 1) rewizji i wypłaty zarobków robotniczych co tydzień; 2) podwyżki płac tak, by wystarczały na pokrycie drożyzny; 3) natychmiastowego dostarczenia artykułów pierwszej potrzeby dla ludności w zagłębiach kopalnianych i ośrodkach przemysłowych.

Oburzenie na baronów węglowych panuje głębokie. Robotnicy stoją solidarnie w walce, bezrobocie kompletne, tylko obsługa szybów odbywa się za zgodą Związku górników.

W piątek w sali Domu związkowego w Jaworzniu odbyło się wielkie zgromadzenie strajkujących, na którem referował o sytuacji strajkowej sekretarz Związku tow. **Papuga.** Rozgoryczenie panuje ogromne. **Uchwalono protest przeciw represjom i przeciw aresztowaniu 22 górników** z powodu strajku, których odstawiono do więzień krakowskich.

O zwrot naszego mienia kulturalnego

Warszawa, 18 października (PAT). We środę wieczorem przybył do Warszawy w specjalnej misji prezes Akademji Umiejętności, prof. Kazimierz Morawski oraz członek zarządu Akademji Umiejętności, prof. Stanisław Kutrzeba. Przybyli oni w charakterze delegatów Akademji Umiejętności, celem poruszenia wobec rządu sprawy niewykonania przez Rosję traktatu ryskiego w zakresie zwrotu mienia kulturalnego, wywiezionego do Rosji. Delegacja będzie na specjalnych konferencjach u p. prezesa Rady ministrów oraz ministra oświecenia publicznego i ministra spraw zagranicznych, w sobotę zaś dnia 20 bm. delegaci będą przyjęci przez p. prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj przyjął premjer Witos na audjencji prezesa Akademji Umiejętności Kazimierza Morawskiego i prof. dr. Kutrzebę w sprawie zwrotu polskiego mienia kulturalnego przez Rosję. Premjer oświadczył, iż ta sprawa specjalnie go interesuje i że dołoży wszelkich starań, aby sowiety ów artykuł traktatu ryskiego jak najdokładniej wykonały.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 20 października.

Codzienna konfiskata „Naprzodu“

Wczorajszy numer „Naprzodu“ został skonfiskowany za przedostatnie zdanie artykułu wstępnego, zatytułowanego „Precz z rządem chjenopiasta“.

* * *

W Sejmie przedłożyli 17 bm. posłowie dr. Emil Bobrowski i Zygmunt Piotrowski **wniosek nagły** „w sprawie skonfiskowania czterech dzienników krakowskich za krytykę rzeczową ostatniej odezwy rządu“. We wniosku tym piszą:

„W dniu 16 b. m. prokuratorja krakowska skonfiskowała cztery dzienniki: „Naprzód“, „Nową Reformę“, „Czas“ i „Nowy Dziennik“. Pisma te w dłuższych artykułach omawiały rzeczowo ostatnią odezwę rządu, wydaną z powodu wybuchu prochowni w Cytadeli warszawskiej, wskazując na sianie paniki i wywoływanie zamętu w umysłach przez rząd. Artykuły te uległy konfiskacie, tak, że miasto Kraków zostało w tym dniu pozbawione pism codziennych oprócz dziennika „Głosu Narodu“ i „Gońca“, będącego organem min. Kucharskiego.

To niesłychane prześladowanie prasy czyni wrażenie, że idzie tu o systematyczną, planową działalność antikonstytucyjną władz prokuratorskich w Krakowie.

Wobec tego wnioskodawcy wnoszą, by Wysoki Sejm wezwał rząd do wydania polecenia podwładnym mu organom zaniechania podobnie brutalnego i nierozumnego traktowania prasy i do poszanowania wolności prasy, zagwarantowanej Konstytucją.“

—ooo—

† STANISŁAW LEONHARD, wizytator szkół okręgu szkolnego krakowskiego zmarł wczoraj w Krakowie, w wieku 49 lat.

SIEROTY Z BELGJI. Wczoraj przyjechał do Krakowa delegat administracji ochronek belgijskich w Brukseli i przywiózł dwoje sierót, a to Maurycego i Sabinę Teitelbaumów. Dzieci te osierocili rodzice przed pół rokiem w jednem z miast belgijskich, a ponieważ Teitelbaumowie pochodzili z Polski, przeto delegat państwowych ochronek belgijskich przywiózł je do Krakowa. Dziećmi zajął się prezydent gminy żydowskiej dr Rafał Landau i po stwierdzeniu przynależności Teitelbaumów odeśle sieroty do Warszawy.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO. W niedzielę 21 bm. o godz. 11 odbędzie się wsali 43 uniwersytetu odczyt dyskusyjny prof. Nitscha pt. „Najlepsza polska wymowa“.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Dziś w soobtę odbędzie się w sali Izby handlowej (ul. Długa 1) o godz. 6 wieczorem odczyt p. Stanisława Łubieńskiego p. t. „Organizacja przedsiębiorstw państwowych“. Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

„ANGLJA PRZEDWOJENNA I POWOJENNA“. Pod powyższym tytułem wygłosi w Muzeum Przemysłowem (ul. Smoleńska 9) w sobotę dnia 20 października prof. Un. Jagiell. dr Roman Dyboski odczyt, bogato ilustrowany widokami Londynu, Edynburga, Oxfordu, Cambridge i Stratfordu nad Avonem. Początek o godz. 7. Wstęp 10 tys. marek.

NAUKA O STYLACH. Dyrekcja miejskiego Muzeum przemysłowego im. Dra A. Baranieckiego w Krakowie, ul. Smoleńska 9, rozpoczyna w niedzielę 21 bm. o godz. 10 rano, systematyczną naukę o stylach. Wykłady odbywać się będą w każdą niedzielę, od godz. 10 do 11 przed południem. — Wpisy na cały kurs przyjmuje kancelarja Muzeum w dniu 21 bm. o godz. 9 i pół rano. Na poszczególne wykłady, każdorazowo, przy wejściu na salę.

INSTRUKTOREK KROJU I SZYCIA poszukuje krajowy patronat przemysłowy do prowadzenia na prowincji kursów. Pierwszeństwo mają absolwentki szkoły przemysłowej, dla których w razie potrzeby urządzi krajowy patronat kurs dokształcający. Zgłoszenia osobiste w ekspozyturze patronatu przemysłowego, Kraków, ul. Smoleńsk 12, we środę lub w piątek między godz. 5 a 6 po południu i w sobotę między godz. 11 a 1. Należy się wykazać dowodami pracy zawodowej i ostatniem świadectwem szkolnem.

ZARZĄD CENTRALI AKADEMICKICH STOWARZYSZEŃ SAMOPOMOCY W KRAKOWIE podaje do wiadomości, że z powodu choroby p. Eustachego Szuberta, dotychczasowego prezesa Centrali funkcje jego sprawować będzie p. Jerzy Choróbski, wiceprezes Centrali Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych w Krakowie.

Olbrzymie podwyższenie cen mięsa i wyrobów masarskich

Województwo krakowskie zatwierdziło następujący cennik na mięso i wędliny w myśl uchwały miejskiej komisji cennikowej:

Mięso w sklepach i jatkach I. klasy (cenniki białe): Za 1 kg. mięsa wołowego z 20-proc. dokładką 120 tys. mk., bez dokładki 144 tys. mk., za 1 kg. polędwicy 145 tys. mk., za 1 kg. cielęciny 110 tys. mk.

Mięso w sklepach i jatkach II. klasy (cenniki zielone): Za 1 kg. mięsa wołowego z 20-proc. dokładką 115 tys. mk., bez dokładki 138 tys. mk., za 1 kg. polędwicy 139 tys. mk., za 1 kg. cielęciny 105 mk.

W jatkach na placach targ. III klasy (cenniki niebieskie): Za 1 kg. mięsa wołowego z 20-proc. dokładką 110 tys. mk., bez dokładki 132 tys. mk., za 1 kg. polędwicy 133 tys. mk., za 1 kg. cielęciny 100 tys. mk. Mięso koszerne o 2 tys. mk. więcej na 1 kg.

Mięso wieprzowe, tłuszcze i wędliny: Za 1 kg. wieprzowiny 160 tys. mk., za 1 kg. kotletów wieprzowych 180 tys. mk., za 1 kg. szynki wędzonej surowej w całości 200 tys. mk., za 1 kg. szynki gotowanej w całości 340 tys. mk., za 1 kg. szynki krajanej na części 260 tys. mk., za 1 kg. szynki westfalskiej 260 tys. mk., za 1 kg. polędwicy pieczonej 340 tys. mk., za 1 kg. boczku zwijanego gotowanego 260 tys. mk., za 1 kg. karczku wędzonego 260 tys. mk., za 1 kg. kiełbasy surowej 140 tys. mk., za 1 kg. kiełbasy siekanej 160 tys. mk., za 1 kg. kiełbasy wieprzowej tzw. wiejskiej 200 tys. mk., za 1 kg. kiełbasy krajanej 180 tys. mk., za 1 kg. kiełbasy polędwicowej 260 mk., za 1 kg. wędzonki surowej 188 tys. mk., za 1 kg. wędzonki gotowanej 220 tys. mk., za 1 kg. salcesonu zwykłego 120 tys. mk., za 1 kg. salcesonu z głowizny 160 tys. mk., za 1 kg. kiszki pasztetowej 160 tys. mk., sadła, słoniny, bilu 260 tys. mk., smalcu 380 tys. mk., sadła bez otoki 288 tys. marek.

Dalsza zwyżka cen na targu krakowskim

Na wczorajszym targu ceny w dalszym ciągu uległy zwyżce. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 14—16 tys. mk., niezbieranego 17—20 tys. mk., kwaśnego 14—16 tys. mk., śmietany słodkiej 22—28 tys. mk., śmietany kwaśnej 40—48 tys. mk., za 1 kg. masła 420—480 tys. mk., sera 45—50 tys. mk., jajo 8 tys. do 8500 mk. Drób: kura 300—380 tys. mk., para kurcząt 270—350 tys. mk., kaczka 300—450 tys. mk., gęś 460—900 tys. mk., indyk 350—600 tys. mk. Zwieziono wielką ilość zajęcy i płacono za sztukę 300—350 tys. mk., za królika płacono 220—280 tys. mk., za skórkę króliczą 50—80 tys. mk., gołębie para rasowych 100—500 tys. mk. Grzyby za wianek 300—350 tys. mk., rydze świeże koszyczek 50—80 tys. mk., prawdziwki koszyczek 30—45 tys. mk. Jarzyny: na plac Szczepański zwieziono bardzo wielką ilość ziemniaków, które sprzedawano całemi furami, płacąc za 1 ctm. 550—600 tys. mk., kapusta na główki za sztukę 3—5 tys. mk. Owoce: jabłka 1 kg. 12—26 tys. mk., gruszki 20—48 tys. mk., śliwki węgierskie 45—50 tys. mk., orzechy za 1 kg. 60—80 tys. mk. **Ryby:** za 1 kg. karpia 270—280 tys. mk., szczupak 220—250 tys. mk., lin 220—250 tys. mk., wiślane 220—240 tys. mk.

Olbrzymia podwyżka cen gazu i elektryczności

Komisja gazowo-elektryczna na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła po dłuższej dyskusji ceny gazu i elektryczności ze względu na ciągłą dewaluację regulować **co tydzień.** Regulację będzie przeprowadzać prezydjum miasta, zaś komisja będzie raz na miesiąc przeprowadzać kontrolę. Następnie podwyższono cenę gazu z 15 tys. na 35 tys. za 1 m sześć., a prądu elektrycznego dla mieszkań z 22 tys. na 60 tys., zaś dla lokali z 36 tys. na 80 tys. mk. za 1 kilowat.

Epidemja czerwonki i tyfusu brzusznego w okolicach Krakowa

Doszło do naszej wiadomości, że w powiatach sąsiadujących z Krakowem szerzą się zakaźne choroby, a przedewszystkiem czerwonka i tyfus brzuszny. I tak: w powiecie wielickim zanotowano wypadki tych chorób w gminach Bierzanowie, Gdowie, Koźnicach, Glichowie, Janowicach, Rzeszotarach i Lednicy niemieckiej. W interesie zdrowotność mieszkańców Krakowa, władze sanitarne i targowe winne roztoczyć nadzór nad dowożonym z tych okolic nabiałem i owocami.

—ooo—

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe do Dąbia, gdzie Katarzyna Ożywiołek żona robotnika cegielnianego usiłowała odebrać sobie życie. Desperatka poderżnęła sobie brzytwą gardło. Lekarze po założeniu prowizorycznego opatrunku przewiózł nieszczęśliwą do szpitala św. Łazarza. Powodem usiłowanego samobójstwa była nieuleczalna choroba desperatki.

WŁAMANIE. Do mieszkania dra Wandy Krager włamali się wczoraj wieczorem niewyśledzeni sprawcy i skradli znaczną ilość garderoby i bielizny wartości 400 miljonów marek. — Również do mieszkania Franciszka Kukułki przy ul. Szlak 55 włamano się i skradziono rzeczy wartości 30 miljonów marek.

ARESZTOWANIE SŁUŻĄCEJ ZA KRADZIEŻ. W ręce policji wpadła Katarzyna Gołdyń (lat 32), służąca, która podczas służby u p. Zofji Lieblich przy ul. Gertrudy 18 skradła jej garderobę wartości ponad 4 miljony marek. Skradzioną garderobę odebrano od złodziejki i oddano poszkodowanej, zaś Gołdyń zatrzymano w aresztach.

AMATORZY BARANÓW I KUR. Z zamkniętej stajni Józefa Kamieniarczyka przy ul. Kobierzyńskiej skradziono ubiegłej nocy dwa białe barany i 10 kur łącznej wartości 10 miljonów marek.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

DZISIEJSZE WZNOWIENIE „CYDA“ CORNELLE'OWSKIEGO w transkrypcji Wyspiańskiego obudziło wśród kulturalnych sfer naszego miasta niezwykle żywe zainteresowanie jako poważny ewenement artystyczny nawiązujący do najlepszych tradycyj teatru im. Słowackiego, tem świetniejszy, że biorą w nim udział tak wybitne siły, jak pp. Solska-Grosserowa, Wysocka, Kosmowska i Jednowski, uczestnicy pamiętnego sukcesu „Cyda“ na jego premjerze przed laty. Oprócz wspomnianych pp. Klońska, Kułakowski, Szymański, Białkowski, Sawicki i i., zapewniają obecnemu wznowieniu godne naszej sceny wykonanie; inscenizację, według wskazówek Wyspiańskiego zachowała reżyserja p. Wysockiej w zupełności. Jutro po południu „Grochowy wieniec“ wypełniający każdorazowo salę do ostatniego miejsca; wieczorem „Złoty wiek rycerstwa“. W poniedziałek 22 bm. wraca na afisz po krótkiej przerwie parodniowej „Ziemia nieludzka“ Fr. de Curela z p. Wysocką w znakomitej roli matki Parisot.

Z BAGATELI. Dziś w sobotę dwa przedstawienia: popołudniu po zniżonych cenach grany będzie „Obłęd“; w rolach głównych występują pp. Grabowska, Sosnowski, Frenkiel i Melina. Wieczór premjera komedji R. Benjamin'a „Rozkosze przypadku“ z pp. Słonecką-Rygierową, Gorayską, Nowakowskim (reżyserem), Szubertem, Meliną, Godlewskim, Pietruszyńskim, Ratschką i Winklerem w głównych rolach. Jutro popołudniu po zniżonych cenach „Wicek i Wacek“ w premjerowej obsadzie. Dyrekcja teatru Bagatela nabyła prawo grania interesującej sztuki Arystofanesa w odtwórczym przekładzie p. Cięglewicza p. t. „Babie lato“.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę premjera „Demona“, fantastycznej opery A. Rubinsteina, według poematu Lermontowa, z gościnnym występem Niki Jakubowskiej, artystki opery poznańskiej. Akcja poprzedzona prologiem opiewającym walkę Demona z Aniołem o panowanie nad światem, rozgrywa się na Kaukazie na tle zbrodniczej miłości Demona do Tamary, córki księcia Gruzji. Demona kreuje K. Krugłowski, w innych partjach wystąpią p. Strożyńska, Pietroń, Mazanek i inni.

DRUGI PORANEK BEETHOWENOWSKI Z J. ŚLIWIŃSKIM odbędzie się w niedzielę 28 bm. w Miejskim teatrze im. Jul. Słowackiego. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

KONCERT W. GIESEKINGA, wszechświatowej sławy pianisty, odbędzie się w Krakowie nieodwołalnie w niedzielę 21 bm.

TEATR MARJONETEK. W niedzielę 21 bm. o godz. 11 przed południem w sali teatru im. Słowackiego bawić będą najmłodszą publiczność pocieszne kukiełki teatru pp. Hemzaczków w wesołych komedyjkach hr. Pocci pt. „Kajtuś w Turcji" i „Trzy życzenia". Kajtuś, bohater pierwszej sztuki, jest figurą wzorowaną na najdawniejszych marjonetkach, wyprawiający przeróżne wesołe historje, druga zaś sztuka kończy się morałem, iż każdy winien być zadowolony ze swego losu. P. Hemzaczek, postarał się o jeszcze jedną atrakcję, tj. w antraktach przygrywać będzie orkiestra lutnistów pod kierunkiem p. Senowskiego.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO W JAWORZNIE. W poniedziałek 22 bm. wyjeżdża zespół artystów teatru im. Słowackiego z tegosezonowym sukcesem „Grochowym wieńcem" A. Małeckiego do Jaworzna, by w tamtejszym Sokole pokazać tę pogodną i barwną komedję prowincjonalnej publiczności tak wdzięcznej zawsze za wizytę poważnych artystów. Bliskość Jaworzna oraz serdeczne rzyjęcie jakie gotuje się dla przemiłych gości pozwalają mieć nadzieję, że zapoczątkowany kontakt artystyczny Krakowa z Jaworznem pozwoli mu częściej oglądać teatr krakowski u siebie.

—ooo—

ZE SPORTU

ZAWODY KONNE OFICERSKIE. Oficerowie artylerji O. K. Nr. 5 urządzają w dniach 20 i 21 bm. każdorazowo o godz. 14 (2 po południu) na torze i placu w koszarach 6 p. a. p. na Łobzowie zawody konne. Do dyspozycji gości stoją w dniach zawodów obok Parku krakowskiego od godz. 12'30 do 13'30 autobusy, kursujące między Krakowem a Łobzowem.

„CRACOVIA"—„Ł. K. S." Po powrocie z Hiszpanji występują po raz pierwszy biało-szerwoni przeciwko Łódzkiemu Klubowi Sportowemu. Rozegranie dziesięciu meczy z zawodowcami hiszpańskimi nadało drużynie „Cracovji" zupełnie inny styl i system gry: ten też system będzie obecnie forsowany przez drużynę „Cracovii", jako celowy do uzyskania zwycięstw. Jako przeciwnik „Cracovii" wystąpi Łódzki Klub Sportowy, który, jak jednogłośnie twierdzi prasa łódzka, jest moralnym mistrzem Polski zachodniej. Ostatnie jego wyniki są bezsprzecznie bardzo dobre, w mistrzostwie zaś Polski zachodniej (również głosy prasy łódzkiej) został niesłusznie pokonany przez swych przeciwników dzięki „słabym" sędziom. W niedzielę więc na boisku „Cracovii" o godzinie 11'15 przed południem będziemy mieli sposobność widzieć „Cracovie" w świetnej formie i „Ł. K. S.", groźnego „konkurenta mistrza Polski". Przypuszczamy jednak, że drużyna K. S. „Cracovia" nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei, że choć ciężka będzie walka, jednak grając „temperamentem hiszpańskim", wyjdzie z tej walki zwycięsko.

NOWY REKORD LOTNICZY WIEDEŃ—MONACHJUM. Lotnik Scheikowski osiągnął nowy rekord lotniczy, przebywając drogę Wiedeń—Monachjum w 150 minutach.

—ooo—

Z Polski

PREMJER WITOS wyjechał do Baronowicz na uroczystość wmurowania tablicy ku czci 180-ciu członków personalu sanitarnego, którzy padli w walce z epidemją.

ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. W Wiśniczu Nowym, w powiecie bocheńskim, zmarł dnia 2 października br. zasłużony miejscowy działacz społeczny, ś. p. Roman Mazanek. Związek Strzelecki stracił w nim szczerze oddanego sprawie strzeleckiej członka. Przedwcześnie zmarłego żegnały tłumy ludności, ceniącej wielce jego wieloletnią, nader ofiarną pracę społeczną. Komenda oddziału Związku Strzeleckiego w Wiśniczu Nowym, komenda obwodu bocheńskiego, wreszcie komenda okręgu krakowskiego, drogą specjalnych żałobnych rozkazów, odczytanych przed frontem oddziałów okręgu, oddały hołd i cześć pamięci dzielnego i wzorowego obywatela-strzelca.

SAMOSĄD ULICY NAD KAMIENICZNIKIEM. Kamienicznik lwowski p. Chaim Leinwand na mocy wyroku sądowego eksmitował z małego pokoiku wdowę z kilkorgiem dzieci, obiecując sobie „lokal" ów wynająć za miljony. Gdy przed dom zajechał wóz mający zabrać wdowie rzeczy, kobieta podniosła lament. Wtedy ulica ujęła się za biedną wdową. Najpierw powybijano wszystkie szyby w oknach domu p. Chaima, nie szczędząc nawet szyb wystawowych, następnie rzucono się na poszukiwania kamienicznika. Roznamiętniony tłum chciał go powiesić na drzwiach własnego domu. Przybito już odpowiedniej grubości hak i znalazł się mocny sznurek. P. Chaim wlazł na dach domu i wołać jął o ratunek. Kilku podrostków drapało się już na dach, aby kamienicznika żywcem dostać i dokonać nad nim samosądu. Z ciężkiej opresji uratowała go dopiero policja, która uspokoiła tłum. Przerażony zaś p. Chaim Leinwand zgodził się na to, by biedna wdowa z dziećmi wróciła do swego ubogiego pokoiku.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Cyd".
Niedziela popoł.: „Grochowy wieniec", wieczór: „Złoty wiek rycerstwa".
Poniedziałek: „Ziemia nieludzka".
Wtorek: „Cyd".
Środa: „Cyd".

Teatr Bagatela

Sobota popoł.: „Obłęd" (ceny zniżone), wieczór: „Rozkosze przypadku" (premjera).
Niedziela popoł.: Wicek i Wacek (ceny zniżone), wieczór: „Rozkosze przypadku".
Poniedziałek: „Rozkosze przypadku".

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota. „Demon".
Niedziela popoł.: „Ostatni walc", wieczór: „Demon".

Stary Teatr

Niedziela: Walter Gieseking, pianista.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota: dr Adolf Klęsk: Metapsychika snu.

Wykłady w Muzeum przemysłowem
(Początek o godz. 7. — Wstęp 10.000 mk.)

Sobota. Prof. Dyboski: Anglja przedwojenna i powojenna.

Jednostka podatkowa w Polsce

Warszawa (AW). Minister skarbu przedstawił dzisiaj projekt ustawy o zastosowaniu stałej jednostki podatkowej do obliczeń danin, oraz innych dochodów publicznych. Stała jednostką, którą projektuje wprowadzić ustawa ma być jednostka odpowiadająca wartości franka złotego, obliczanego na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Londynie i przeciętnego w tym samym okresie czasu kursu funta szterlinga w postaci banknotowej na giełdzie warszawskiej.

O co się rozbiła pożyczka

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Żydowskie pismo warszawskie „Nasz Przegląd" podaje doniesienie żydowskiej agencji telegraficznej, iż przedstawiciele Polski, którzy pertraktowali o pożyczkę w Paryżu, układali się również z bankierem nowojorskim p. Ottonem Cohenem. Układy te jednak zostały zerwane, ponieważ Polska nie chciała się zgodzić na żądane gwarancje.

Hilton Young rozpoczyna swą pracę

Warszawa (AW). Celem umożliwienia rzeczoznawcy angielskiemu zorjentowania się w stosunkach skarbowych, minister skarbu dostarczył p. Youngowi zamknięć kasowych i rachunkowych za pierwszych ośm miesięcy r. b., zestawiając je według rubryk preliminarza budżetowego. Zestawienia cele mjasności przerachowane zostały na złote.

„Oszczędności"

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Min. Kucharski wydał okólnik przypominający władzom, by doprowadziły do minimum wydatki administracyjne.

Liga praw człowieka w sprawie numerus clausus

Warszawa (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagr. komunikuje: Poseł Śmiarowski i senator Posner złożyli p. ministrowi spraw zagr. oświadczenie, że raport opublikowany w 17 zeszycie organu paryskiej ligi praw człowieka „Le cahier des droit de l'homme" z dnia 10 września br. jako raport polskiej Ligi praw człowieka, a wzywającej Ligę francuską do spowodowania wywarcia przez rząd francuski presji na rząd polski w sprawie numerus clausus, **nie został przez Ligę polską wysłany.**

Przegląd gospodarczy

—o—

KURS DOLARA

Na krakowskim rynku pieniężnym kurs dolara wynosi obecnie 1,170.000 Mkp.

NOWE CENY CUKRU

Warszawa, 19 października (PAT). W dniu wczorajszym ustalone zostały następujące ceny cukru: Kryształ **120.000** marek, kostka prasowana **150.000 marek za 1 kg.** Ceny te obowiązują od dziś w handlu detalicznym.

WSTRZYMANIE KREDYTÓW BUDOWLANYCH

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Rząd wstrzymał kredyty urzędniczym spółdzielniom budowlanym.

WSTRZYMANIE DYSKONTU WEKSLI

Warszawa, 19 października (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym wiele banków warszawskich wstrzymało dyskonta weksli.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków, 19 października (PAT). Słoma prasowana —, mierzwa 220.000, słoma prosta żytnia 450.000. siano prasowane I kl. 670.000—680.000, siano wołyńskie 400.000. Tendencja chwiejna. Podaż słaba.

Giełda krakowska z 19 października

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	140	180	145—155
Bank Hipoteczny	230	270	260—265
Bank Małopolski	300	330	315—330
Ziemski Bank Kredyt. . .	50	60	
Powszechny Bank Kredyt.	25	35	32—35
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	25	35	30
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	500	550	
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	150	180	160 - 165
„Impex"	3	4,	3,6—3,9
„Pharma" (B. Jawornicki)	130	160	140—150
T. H. Bracia Rolniccy . .	70	100	85
„Polski Glob"	13	17	15—15,5
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	20	30	28
Zieleniewski I—IVem. . . .	4000	4500	4200—4350
H.Cegielski, Poznań I-IX .	170	210	198—205
Warsz. Parowozy I—III em.	100	130	120
Automotor	80	110	
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			180—190
„Trzebinia" I—VI	170	210	
„Pocisk"	160	180	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	4500	5000	4700—4750
Siersza	2900	3100	2900—3000
Tepege I—IV	1400	1600	1150—1550
Polska Nafta	100	130	110—115
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	280	350	320—330
Oikos	1200	1300	
Pezet			
Strug	240	280	270
Syndykat Koszyk., Kraków	70	90	80
Tłuszcze Trzebinia	1100	1300	1175
„Krakus" I—VI em. . . .	260	300	270—290
Fabr. cukru w Chodorowie	1200	1400	1230—1300
Porcelana Ćmielów	330	370	340—350
Elektr. Siersza I—IV em.	90	110	95—100
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	180	210	190—195
Fabr. kapel. w Myślenicach	100	180	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 19 października (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 1,135.000—1,125.000, sprzedaż 1,136.000, kupno 1,114.000, franki francuskie 68.000, korony czeskie —, frank złoty 212.000 w kupnie.

Czeki: Belgja 59.000, sprzedaż 59.600, kupno 58.400, Berlin i Gdańsk 0.0001, sprzedaż 0.0001, Nowy York 1,100.000—1,135.000, sprzedaż 1,146.000 kupno 1,124.000, Londyn 4,990.000—4,750.000—5,145.000, sprzedaż 5,196.000, kupno 5,094.000, Paryż 70.000—68.500, sprzedaż 69.200, kupno 67.800, Praga 32.900, Szwajcarja 205.000—198.500, sprzedaż 200.500, kupno 196.500, Wiedeń 1695, sprzedaż 17.10, kupno 16.80, Sztokholm 292.500.

Zurych, 19 października (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin (nie notowany), Holandja 218 i pół, Nowy York 558, Londyn 25.24, Paryż 33.35, Medjolan 25.12, Praga 16.60, Budapeszt 0.03.06, Bukareszt 2.60, Belgrad 6.72 i pół, Sofja 5.35, **Warszawa 0.0006,** Wiedeń 0.0078 i 5 ósmych, austr. korona stemplowana 0.0079.

Nowy York, 18 października (PAT). Giełda pieniężna. Kurs dzienny 4 i 1 czwarta proc. Przekaz na Londyn 452.50. Przekaz na Londyn na 60 dni 449.62. Przekaz na Paryż 596. Przekaz na Amsterdam 3912. Przekaz na Kopenhagę 1753, Przekaz na Pragę 248, przekaz na Berlin 0.000000001 w placeniu — w żądaniu 0.000000001 i 1 ósma.

Komisje sejmowe

OCHRONA LOKATORÓW

Warszawa, 19 października (AW). Na wczorajszem posiedzeniu komisji prawniczej omawiano w dalszym ciągu ustawę o ochronie lokatorów. Za ważne przyczyny wypowiedzenia umowy najmu przez właścicieli domów uznano: przebudowę, domu, nie mającą na celu pomieszczeń mieszkalnych, nabycie budynku przez skarb lub samorządy przed dniem 30 czerwca 1919 roku, zamierzone użycie przez właściciela domu, wynajętego lokalu na sklep, pracownię lub mieszkanie dla siebie, dzieci lub rodziców.

Unieważnienie mandatu

Warszawa, 19 października. (Tel. wł. „Naprzodu“). Sąd najwyższy pod przewodnictwem prezesa Nowodworskiego unieważnił mandat poselski Stanisława Jasińskiego z klubu Piasta. (W szematyzmie Rzepeckiego „Sejm i Senat“ p. Jasiński wykazany jest jako członek klubu katolicko-ludowego p. Matakiewicza. Przyp. Red.).

Francuska pożyczka na armję polską

Frankfurt (AW). W korespondencji z Warszawy w „Frankfurter Zeitung“ nawiązując do przyjazdu Hilton Younga i jego akcji w Polsce omawia przyjazd senatora Berangera i jego oświadczenie złożone na przesłuchaniu udzielonem przedstawicielom prasy. Podkreślają zdanie, że Francja pomimo własnych trudności budżetowych skłonną jest M. Entencie i Polsce udzielić ośmset miljonów do miljarda franków kredytu. Pożyczka ta ma być użytą **na polepszenie armij tych państw.** Polska z pożyczki tej — pisze korespondent — otrzyma 400 **miljonów franków na potrzeby armji,** które zaspokojone mają być we Francji. Będzie to zatem tylko rachunkowe rozliczenie. Od Polski Francja „nie żąda niczego jak tylko podwyższenia podatków, które dadzą jej możność uzyskania równowagi budżetowej. Polska jednak musi mieć dobrze uzbrojoną armję, aby zabezipeczyć się przed możliwością ataków tak od wschodu jak i zachodu“. Uwagi swe kończy korespopndent zdaniem, że Bismark uważał zmartwychwstanie Polski za koniec Niemiec, przepowiadając połączenie się jej z Francją.

Francja i Anglja zbroją Rosję

Moskwa (AW). Do Piotrogrodu przybył statek francuski „Teneriffe“, wioząc części aparatów lotniczych. Jest to pierwszy statek francuski, który po wybuchu rewolucji sowieckiej, zawinął do portu piotrogrodzkiego.

Londyn (PAT). Rząd sowietów zamówił u firm angielskich 50 samolotów, część gotowych samolotów jest jąż w drodze.

Rosja wywozi zboże do Anglji

Londyn, 18 października. (PAT). Towarzystwo kooperatyw hurtowych w Londynie przyjęło i zatwierdziło ofertę złożoną przez rosyjską delegację handlową o dostawę do Anglji jednego miljona ton zobża. Zawarta tym sposobem między Rosją sowiecką a towarzystwem kooperatyw transakcja nabiera charakteru realnego tem bardziej, że w skład towarzystwa kooperatyw wchodzą dwie wielkie angielskie firmy zbożowe i wielka kompanja okrętowa, statki której byłyby oddane do dyspozycji syndykatu. Dzienniki tutejsze zapatrują się na tę transakcję dość optymistycznie, podkreślając jej znaczenie. Pisma sądzą, że o ile Rosja dostarczy Anglji w ciągu jednego sezonu jednego miljona ton zboża, będzie mogła wówczas otrzymać fabrykaty angielskie, przedstawiające podwójną wartość dostarczonego zboża.

Konferencja finansowa państw bałtyckich

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). W dniu 16 bm. rozpoczęła się konferencja finansowa banków państw bałtyckich w Rewlu. Obok Estonji, Finlandji i Łotwy udział w konferencji wzięła Polska, którą reprezentował p. Modzelewski, wybrany wiceprezesem konferencji.

Napad bandytów na pociąg

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). W związku z napadem bandyckim na pociąg Mińsk—Moskwa, dokonanym 10 bm., donoszą „Izwiestja“, iż napad został dokonany 25 wiorst od granicy polskiej przez bandę, która przeszła z polskiej strony. Wiadomość ta jest fałszywa, napadu bowiem dokonano o 125 wiorst od Mińska po stronie rosyjskiej, a 19 wiorst od granicy polskiej.

Memorjał urzędników do Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 19 października.

CKPP wystosował pismo do Sejmu w sprawie położenia pracowników państwowych. Pismo to stwierdza, iż od zeszłego tygodnia sytuacja znacznie się pogorszyła. Pracownicy państwowi pozostali bez węgla i bez zapasów na zimę. Ośmnastoprocentowy dodatek i 40 proc. zaliczka są niczem przy skokach drożyzny, która podniosła się ponad 100 proc. Memorjał kończy się słowami: „Wypadki na G. Śląsku, najbardziej bohaterskiej części Polski są groźną wskazówką dla rządu“. Pismo domaga się natychmiastowego poparcia postulatów pracowników państwowych przez Sejm.

O rozwiązanie bojówek saskich

Drezno (PAT). Generał Müller **zrezygnował z zamiaru rozwiązania secin proletarjackich.** W mieście panuje wielkie wzburzenie.

Berlin (PAT). Wobec doniesień „Berl. Ztg. am Mittag“, że generał Müller ustępuje z powodu popełnionego błędu, donosi Biuro Wolffa z miarodajnej strony, że twierdzenie to jest zupełnie nieprawdziwe. Należy ubolewać z powodu doniesień, które w szerokich kołach mogą wywoływać niepokój. Informacje tego rodzaju mogą do tego doprowadzić, że będzie konieczne nałożenie na dzienniki pewnych ograniczeń, co jest wprawdzie nie pożądane, ale co będzie nie do uniknięcia wobec takich objawów i wobec powagi chwili.

WZBURZENIE W SAKSONJI

Wiedeń (PAT). „Wien. Allg. Ztg.“ donosi z Drezna, że wzburzenie w Saksonji z powodu rozwoju wypadków politycznych doszło do maximum. Wczoraj wieczór i w ciągu nocy w Dreźnie na placu przed zamkiem tworzyły się ciągle zbiegowiska. Ilekroć policja opróżniała plac, tłumy zbierały się na nowo. Wreszcie do opróżnienia placu musiano użyć policji konnej. Demonstracje trwały do północy. Do poważniejszych zajść nie przyszło.

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Berlina, że rząd Rzeszy jest zdecydowany udzielić ochrony fabrykantom saskim w terenach przemysłowych. Słychać, że do Plauen i do Chemnitz będą wysłane posiłki Reichswehry. Fabrykanci w Plauen oświadczyli, że jeżeli nie otrzymają ochrony od rządu Rzeszy, to zwrócą się o to do rządu bawarskiego.

RZĄD BAWARSKI ODWOŁUJE POSŁA Z SAKSONJI

Monachium. (Tel. wł. „Naprz.“). Rząd bawarski zawiadomił rząd saski, iż odwołuje swego posła z Saksonji, a równocześnie zwalnia posła saskiego w Monachium. Rząd bawarski powiadamia dalej, iż stanowisko posła bawarskiego będzie póty nieobsadzone, póki partja komunistyczna będzie reprezentowana w rządzie saskim.

HITLER O ZAPRZESTANIU BIERNEGO OPORU

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.“). Hitler, przywódca „narodowych socjalistów“ oświadczył, iż zaprzestanie biernego oporu należy uważać za największy błąd polityki niemieckiej. Zdaniem Hilera należało trwać nadal w biernym oporze, a w razie złamania tego przejść do oporu czynnego. Niemcy, według Hitlera mogłyby wystawić silną armję przeciwko Francji. Dalej oświadczył Hitler, iż w najbliższych dniach podejmie Bawarja kroki przeciw Saksonji.

PODRÓŻE P. LUDENDORFA

Wrocław (AW). Agitacyjne podróże Ludendorfa trwają w dalszym ciągu. Obecnie urządził on wycieczkę na G. Śląsk aby wziąść udział w odsłonięciu pomnika wojennego w Mielicy. „Breslauer Volks wacht“ omawiając uroczystości, zwiąą zane z odsłonięciem, kończy opis defiladą szwadronu Reichswehry, zaznaczając, że była ona niekłamanym hołdem dla najwyższego przedstawiciela armji.

PRZEDŁUŻENIE DNIA PRACY

Berlin (PAT). Z kół parlamentarnych donoszą, że pomiędzy frakcjami parlamentarnemi odbędą się rokowania w sprawie przedłużenia dnia pracy. Nowy czas trwania pracy ma być podniesiony do 10 godzin, a to w drodze zmiany umowy przy kontraktach z pracodawcami, albo w drodze zarządzeń administracyjnych. W kopalniach i przedsiębiorstwach, w których zdrowie robotnika narażone jest na niebezpieczeństwo, czas pracy nie może przekraczać ośmiu godzin.

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS odbędzie posiedzenie w niedzielę 21 b. m. o godz. 11 przedpoł. w sekretarjacie, Dunajewskiego 5 II p.

ODCZYTY W DOMU ROBOTNICZYM w Podgórzu rpzy placu Serkowskiego rozpoczną się w poniedziałek 22 bm. o 6 referatem r. m. dra Müllera u. t. „Socjalizm Państwowy“.

SCENA ROBOTNICZA W KRAKOWIE odbędzie w poniedziałek 22 bm o godz. 7 wieczór w Czytelni Robotniczej (ul. Dunajewskiego 5 II p.) walne zgromadzenie, na które zaprasza amatorów i amatorki, oraz sympatyków.

Stan rachunków Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie

Stan czynny. **na dzień 30 czerwca 1923 r.** **Stan bierny.**

Treść	Czerwiec	Treść	Czerwiec
1. Kasa	7,587,960,781.13	1. Fundusz zapasowy	750,334,894.30
2. P. K. K. P. Katowice	1,943,559,785.—	2. „ emerytalny	94,246,128.—
3. P. K. K. P. Warszawa	1,577,729,458.77	3. „ amortyzacyjny	41,311,626.22
4. P. K. K. P. Poznań	83,680,767.479.97	4. Wkłady czekowe	237,765,588,071.30
5. Urzędy Pocztowe	139,946,883,464.61	5. „ oszczędnościowe	29,892.173,686.17
6. Pap. wart. własne	12,000,000.—	6. Przekazy	35,536.443.376 22
7. Pap. wart. fund. emeryt.	84,875,755,912.70	7. Dochody budżet	8,910,293,145.43
8. Lokaty gwarancyjne	28,033,912,875.22	8. Sumy przechodnie	*) 33,769,611,442.32
9. Nieruchomości	113,025,348.22	9. Oddziały R-ku wyrównawczego	26,593,781,252,48
10. Ruchomości	3,534,703,238.36	10. Kupony i wylos. pap. wart.	5,422,347.50
11. Zaliczki	11,432,724,763.43		
12. Wydatki budżetowe	8,170.252,802.42		
13. Sumy przechodnie	2,449,930,049 11		
	373,359,205,969.94		373,359,205,969.94

*) Z tego w obrocie żyrowym P. K. K. P. marek 28,827,000,000.—

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności: (—) **H. Linde.**

Naczelnik Centralnej Izby Obrachunkowej. (—) **Janowski.**

Stan rachunków P. K. O., Oddział w Katowicach

Stan czynny. **na dzień 30 czerwca 1923 r. w markach niemieckich.** **Stan. bierny.**

Treść	Czerwiec	Treść	Czerwiec
1. Kasa	78,543,150.11	1. Wykłady czekowc	1,091,633,266.02
2. P. K. K. P. Katowice	168,862,810.13	2. Przekazy wysłane do wypłaty	28,125,068,41
3. Urzędy pocztowe	564,396,167.27	3. Fundusz amortyzacyjny	119 637.65
4. Zaliczki	5,144,741.66	4. Sumy przechodnie	21,510,937.88
5. Ruchomości	1.196,376 50	5. Dochody budżetowe	5,333,791.62
6. Różni	2.253.65		
7. Wydatki budżetowe	328 577,202.26		
	1,146,722,701,58		1.146,722,701.58

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności: (—) **H. Linde.**

Naczelnik Centralnej Izby Obrachunkowej: (—) **Janowski.**

4229

Stowarzyszenie Spożywcze Pracowników Polskich Kolei Państwowych w Bielsku
Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną poręką zwołuje na niedzielę dnia 28 października b. r. o godzinie pół do dziewiątej rano

II. Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w domu robotniczym w Bielsku na Blichu

z następującym porządkiem dziennnym:

1. Odczytanie protokołu 1-go Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2. Zmiana statutu (podwyższenie udziałów).
3. Podwyższenie zapomogi pośmiertnej.
4. Różne. 4111

Wstęp mają tylko członkowie, którzy zapłacili dotychczasowy pełny udział.

Koledzy! Rozchodzi się o najżywotniejsze sprawy gospodarcze kolejarzy, o walkę z drożyzną i paskarstwem. Dlatego zjawcie się wszyscy punktualnie.

Rada Nadzorcza: *Emanuel Kocian.* Zarząd: *Franciszek Hönigsmann.*

Ogłoszenie.

Dnia 21 października 1923 o godzinie 11-tej 30 przed południem w domu własnym

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie

Robotniczego Stowarzyszenia Spożywczów „Robotnik" stow. zarej. z ogran. odpow. w Krośnie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu.
3. Sprawa udziałów. 4225
4. Wolne wnioski.

O ileby Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie nie osiągło potrzebnej ilości delegatów przewidzianej Statutem, odbędzie się następne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie bez względu na ilość zebranych w tym samym dniu i z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 12·30 po południu.

Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców „ROBOTNIK" spółdzielnia zarej. z ogr. odp. w Krośnie.

Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych zarej. z ogr. odp. w Krakowie, zaprasza przedstawicieli swoich członków na

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
(Zjazd Przedstawicieli)

które odbędzie się dnia 28 października 1923 r. o godzinie 9-tej w sali konferencyjnej Magistratu m. Krakowa (parter) z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie za pierwsze półrocze 1923 r.
3. Sytuacja gospodarcza.
4. Zmiana statutu względnie podwyższenie udziałów i wpisowego.
5. Upoważnienie Zarządu do zaciągania pożyczek.
6. Połączenie poszczególnych Spółdzielni ze Spółdzielnią Związkową. 4228
7. Wnioski i interpelacje.

Za Radę Nadzorczą: *Józef Wójcik* m. p. Za Zarząd: *Teodor Kluczka* m. p.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Oświęcimiu poszukuje

kontrolora chorych

Warunek biegle czytać, pisać i sprawowanie funkcji sanitarjusza. Wynagrodzenie służbowe wedle umowy lecz bez mieszkania.

Podania należy wnosić do Zarządu Powiatowej Kasy chorych w Oświęcimiu do dnia 24 października 1923. 4230

Powiatowa Kasa Chorych w Wieliczce. rozpisuje niniejszem

KONKURS

celem obsadzenia posady lekarza tejże Kasy.

Płaca wedle VII rangi urzędników państwowych. Wyjazdy i wizyty poza ambulatoryjnie odrębnie. Podania udokumentowane należy wnosić do 30 paźnziernika 1923 do Powiat. Kasy chorych w Wieliczce.

Posada do objęcia z dniem 1 listopada 1923.

4226 Zarząd.

Krakowskie pralnie, czyszczelnie i farbiarnie

ZAWIADAMIAJĄ

Gwałtowna dewaluacja i nią wywołane stosunki zmuszają naszą gałąź przemysłu do wprowadzenia zapłaty z góry albowiem przez wyznaczenie cen z góry a pobieraniem zapłaty jak dotąd przy odbiorze przedmiotów (nie rzadko nawet po kilku miesiącach) dostawaliśmy często kwoty ułamkowej wartości naszych właściwych wydatków.

Klijentom niechcącym płacić z góry liczymy ceny w dniu odbioru obowiązujące.

UWAGA! Bielizna i odzież wykończona zalegająca w pralniach, a nie wykupiona do 3 dni od tego zawiadomienia będzie podlegała cenom obowiązującym w dniu wykupu. 4188

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).